

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 20 listopada 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Koszycach, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki S-ka

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś i Jutro  
wiecz.

## O czem się nie mówi

## Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16

Dziś  
wieczór.

## Miłość Cygańska

Jutro  
wieczór

## ROZWODKA



## KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW  
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.  
zadać wszędzie

## J. Iwanicka

poleca: Cukry deserowe, cukierki, czekolady, kakao, herbatniki, pierniki i t. p. różnych fabryk. Duży wybór zabawek dziecięcych. Wyłączna sprzedaż fabryk: J. Fruzińskiego w Warszawie.

Konstantynowska 22

F. L. CAILLER Broc (Szwajcarja).

## Bar à-la HAWĘŁKA Piotrkowska № 42.

Zawiadania o przybyciu oryginalnego

## Zyrońskiego Schrammel — Cercetu

Skład koncertu: Bandonion, skrzypce, bas-gitara, kornet-piston, fortepian i śpiew.  
Początek koncertu codziennie od godz. 6-ej wieczorem. 4165—3—1

## Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

## KALENDARZYK.

Czwartek, 20 listopada 1913 r.  
Dziś: Feliksa Watejusza W.  
Jutro: Alberta B. W.

## Kulturalno oświatowe zadania kooperacji.

II.

Wśród kooperatystów istnieją dwa prądy, różnorako pojmujące kulturalne zadania korporacji. Jeden kierunek znalazł swój wyraz w decyzji kijowskiego zjazdu spółdzielczego. Zjazd przyszedł do przekonania, że kulturalno-oświatowa działalność powinna być w zupełności

zależną od warunków miejscowych i powinna postawić sobie za cel wpływanie na masy ludności, ześrodkowując całą swoją uwagę na wychowaniu poza szkołą, nadewszystko zaś na tych jego formach, które w niedostatecznym stopniu, lub też wcale nie otrzymują pomocy z miejscowych instytucji społecznych.

Przedsiębiorcą swoją kulturalną pracę kooperatywy powinny mieć na względzie nie tylko oświatowe, ale również i wychowawcze cele, aby wychować w ludności solidarność i wyrobić w niej przyzwyczajenie i poczucie obowiązku do samodzielności społecznej.

Obowiązkiem kooperatyw jest przede wszystkim pomagać organizowaniu się Towarzystw i kółek mających na celu pracę kulturalną.

Najpoważniejszym rodzajem działalności oświatowej w obecnym czasie jest urządzanie wykładów pogadanek, kursów, bibliotek i czytelni składów książek, wieczorowych i niedzielnych szkół, ochronek, wycieczek wszelkiego rodzaju rozumnych rozrywek i domów Ludowych.

W drugiej części postanowienia zjazdu kijowskiego jest mowa o zadaniach bardziej określonych i praktycznych — o propagandzie zasad spółdzielczych. Z tego wszystkiego jest widoczne, że zjazd wszechstronnie pojął zadania pracy kulturalnej, gdyż nie ograniczył się tylko postanowieniem prowadzenia propagandy wyłącznie spółdzielczej.

Rozlokowawszy się gdziekolwiek bądź w ciemnym i zapomnianym zakątku kraju, we wsi polskiej, kooperatywa, staje się tym ogniskiem z którego wytryskuje promienie ciepła, światła i kultury i promieniają na okolicę. Czyż mogła by być żywotną taką instytucją społeczną, jak

kooperatywa, gdyby pozostawała obojętną na ciemność ludu? Nawet z punktu widzenia ultraegoistycznych interesów kooperacji, jej instytucje powinny wtrącać się w sprawę oświecenia: bo czyż potrzebni jej są tylko handlowcy? Bo czyż ideały jej dalekiej przyszłości mają tylko na względzie handel spółdzielczy?

Drugi prąd cokolwiek odmiennie pojmuje swoje zadania. Całą potęgę i rozmach pracy kulturalnej stara się wtłoczyć w ramki ultrazawodowe. Prócz kwestji, polegającej na hojnym wydatkowaniu funduszy (na oświatę), — dowodzą obrońcy tego punktu widzenia, — ma również potężne i pierwszorzędne znaczenie kwestja bardziej celowego i utylitarne go wydatkowania. Pod tym względem daje się zauważyć całkowita przypadkowość. Niema jednności, uwaga nie skierowana jest w jedną, z góry określoną, stronę. Towarzystwa „ofiarowują“ niejednokrotnie na cele, zaspokojenie których leży na obowiązku państwa.

Zaś obowiązkiem kooperatyw jest czynić to, czego inni za nich nie uczynią, lecz nie powinny rozrzucać swych skarbów na wsze strony. Wszystkie środki, wydatkowane na działalność, nie mają nic wspólnego z handlem, powinny być przeznaczone na propagandę idei spółdzielczych, słowem żywym i drukowaniem, na urządzenie bibliotek, kursów i szkół spółdzielczych — jednym słowem, na oświatę i agitację spółdzielczą.

Inni przedstawiciele i krzewiciele tej samej idei, dowodzą, że kulturalno-oświatowa działalność wcale nie jest, — jak przypuszczają niektórzy, kamieniem węgielnym i głównym celem życia kooperatyw. Bo kooperacja posłała inne, swoje własne zadania a fundusze, którymi rozporządza



potrzebne są na własne bezpośrednie cele.

Przedstawiciele tego kierunku, mając na względzie zachowanie kapitałów i propagandę spółdzielczą, zapominają, że nawet za granicą, gdzie każda instytucja daleko rzadziej wychodzi poza ramy swych bezpośrednich funkcji. — nawet i tam kooperatywy nie mogą się ograniczyć li tylko propagandą spółdzielczą.

Jest coś, co im przeszkadza pozostać specjalistami spółdzielczymi, w ciasnym tego słowa znaczeniu. W Belgji kooperatywy rozciągają swą działalność włącznie aż do całkowitego połączenia się ze stronnictwem politycznym klasy robotniczej; działalność angielskich kooperatyw na niwie oświaty ludowej jest również w dostatecznej mierze znana. A przecież w Belgji i w Anglii instytucje rządowe o oświecenie mas ludowych dbają cokolwiek więcej niż u nas... A jednakże i tam kooperatywy wychodzą pod względem kulturalnej pracy i wpływu, poza okolice kooperacji.

O cóż więc chodzi?

Widocznie w samej osnowie kooperacji, w tym związku najródnorodniejszego autoramentu spożywców, istnieje jakieś socjalno-etyczne zadanie, zmuszające jej działaczy tak namiętnie dbać o uszlachetnienie i podniesienie wżwyż pod względem kulturalnym swoich członków. Niepodlega wątpliwości, że kooperacja zawiera w sobie takie socjalno-etyczne zadanie. A zadanie jej, — to nie sklepik, oszczędzający swoje kapitały, to — związek ludzi, których cel ostateczny leży daleko po za obrębem teraźniejszości. Ażeby pojąć te cele, ażeby żyć się z nimi, ażeby w imię ich czynić codzienną pracę praktyczną, trzeba być *człowiekiem*, w najwyższym tego słowa znaczeniu. Otóż właśnie tego człowieka próbuje stworzyć kulturalno-oświatowa działalność kooperatywy, — człowieka rozumnego, estetycznie wychowanego i do gruntu przenikniętego pracą ideową.

Takiego człowieka musi stworzyć polska spółdzielczość. Otóż to mają na celu powstające przy niektórych kooperatywach, dramatyczno-muzyczne kółka, biblioteki i czytelnie zakładane przy domach Ludowych, wykłady i t. d.

Kooperatywy powinny pomagać rozwojowi nie tylko spółdzielczego, ale i ogólnego wychowania i wykształcenia.

Należy wyrazić życzenie, ażeby kooperatywy część swych dochodów przeznaczają na oświatowe potrzeby narodu i ażeby zrozumiały, że stworzenie w ten sposób nowych szeregów wykształconych i ideowych działaczy uczyni je silnymi i promienającymi ogniskami, z których ona wyjdą *ludzie i ich nowe czyny*.

Z. R.—102

### Duma o samorządzie ziemskim w Królestwie.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Dumy znalazła się kwestia zwrócenia się do rządu z pytaniem, kiedy wniesiony zostanie projekt prawa o wprowadzeniu samorządu ziemskiego w Królestwie.

Posel Jaroński, przypominając, że za kilka miesięcy Rosja obchodzić będzie 50-letni jubileusz wprowadzenia instytucji ziemskich, sądzi, że jubileusz ten zbyt znacznie już przypomina polakom, jak długo mieli związane ręce i jak wiele czasu zmarnowano im bezpożytecznie dla pracy nad dobrem ogółu. Tegoczesne życie socjalno-ekonomiczne jest tak złożone, że władze rządowe nie mają sił do podjęcia zadaniom zarządu miejscowego. Wobec takich warunków każdy rok zwłoki jest dla Polski uszczerbkiem, trudnym do powetowania. Dumie pozostaje przez swe głosowanie zaświadczyć, że wniesione zapytanie jest na czasie.

Hr. Bobriński oświadcza, że nacjonalisci głosować będą za przyjęciem zapytania, ale nie wypowiadają się bezwarunkowo za tem, iżby natychmiastowe wprowadzenie instytucji ziemskich w Królestwie Polskiem było pożądanem, uważając, że są gubernie na zachodzie Rosji, mające prawo pierwszeństwa do jaknajwyższego wprowadzenia ustawy ziemskiej. Są to: rdzenna gubernia grodzieńska, wileńska, gdzie jest wiele ludności rdzennie rosyjskiej, i kowieńska, gdzie jest wielu kolonistów rosyjan. Nacjonalisci skłonni są mieć nadzieję, iż rząd odnosić się będzie z ostrożnością do wprowadzenia ziemstwa w Polsce i zapraćnie naprzód zobaczyć, jak dziać się będzie w życiu samorząd miejski, który, jak należy mieć nadzieję, wprowadzony będzie w Królestwie szybko.

Rodiczew wyjaśnia, że kadeci głosować będą za zapytaniem, ponieważ zasadniczo stoją na punkcie widzenia równouprawnienia. Dla ka-

detów nie istnieje porządek dla zaoszczędzenia słuźnym żądaniom prawnym.

Kierenski oświadcza, że grupa pracy, uważając, że jakkolwiek projektowane ziemstwo nie zadowoli nawet minimalnych potrzeb narodu, głosować będzie jednakowoż na przyjęciem zapytania, uznając, że projektowane ziemstwo może być środkiem do szybszego oświecenia i kulturalno-ekonomicznego narodu polskiego.

Zapytanie przyjęto jednogłośnie.

### Reforma katorgi.

Ministerium sprawiedliwości złożyło do rozważenia Radzie ministrów projekt reformy katorgi.

Według projektu, zesłanie do robót ciężkich i osiedlenie, jako następstwo ciężkich robót zostają zniesione.

Katorga odsiadywana ma być w więzieniach specjalnych, przyczem dla katorżników przewidziane są różne kategorie, w zależności od sprawowania się: doświadczanych, poprawiających się, oraz ulgowych. Czas znajdowania się w każdej z tych kategorii określa narada specjalna, jednakże dla osób, skazanych na dożywotnie roboty ciężkie, termin znajdowania się w każdej kategorii nie może być krótszy, niż 8 lat.

Więźniowie każdej kategorii trzymać się mają w specjalnym pomieszczeniu, przyczem ci, którzy skazani są za jednakowe przestępstwa, trzymać się — o ile to jest możliwe — razem.

Po uwięzieniu katorżnicy na termin do 6 miesięcy skazani zostają na więzienia celkowe, a potem — w zależności od sprawowania się — przenoszą się na dzień do cel ogólnych.

Katorżnicy z kategorii doświadczanych zakowani są w mocne kajdany; kobiety zakowane będą tylko o tyle, o ile skazane są na roboty ciężkie bezterminowe.

Katorżnicy kategorii doświadczanych mogą otrzymać tylko nieznaczne polepszenie pożywienia (o 2 rb. miesięcznie), listy pisać mogą tylko raz na 3 miesiące i to tylko z najbliższą rodziną.

Katorżnicy używani są do wykonywania obowiązkowych robót ciężkich, np. osuszania błot, budowy szos, melioracji gruntów. Praca ta trwać ma od 11 do 12 godzin dziennie.

Za ciężkie przewinienia katorżnicy podlegają karze cielesnej, nie przynoszącej 100 różeg (co za humanitaryzm!)

Po odcierpieniu kary katorżnicy oddawani są na 4 — 8 lat pod dozór

poliej, a potem mogą mieszkać wszędzie, gdzie chcą, z wyjątkiem miejsca, w którym spełnili przestępstwo.

### Armaty niemieckie i armja turecka.

Nasz korespondent wiedeński pisze: Kwestja wyższości armat francuskich nad armatami niemieckimi powraca ustawicznie na porządek dzienny, od czasu pierwszej wojny Bałkańskiej. Wprawdzie pisma niemieckie zaprzeczają stanowczą twierdzeniem, które pojawiają się z rozmaitych stron, aby armaty francuskie, w które była uzbrojona armja serbska i częściowo armja bułgarska, były lepsze od armat niemieckich, znajdujących się w posiadaniu armji tureckiej.

Te zaprzeczenia niemieckie nie zdołają przecież przekonać świata, który już poznał się dokładnie na wstępie prasy niemieckiej do prawdy i słusności.

Obecnie wyszła w Paryżu książka pod tytułem „Słowa zwycięzonego“, napisana przez Izzeta Fuada-paszę, poprzednio generalnego inspektora kawalerji tureckiej, a następnie komendanta kawalerji w trzecim korpusie armji tureckiej. General Izzet Fuad-paszę poświęcił swoją książkę rozpatrywaniu przyczyn klęsk tureckich podczas wojny z bułgarami i serbami.

Jednej z głównych przyczyn klęsk tureckich dopatruje się w niższości armat niemieckich, nabytych dla armji tureckiej.

Między innymi pisze: „Armata fabrykacji francuskiej, z którą musieliśmy walczyć, pod każdym względem przewyższając jakością i dobrocią nasze armaty pochodzenia niemieckiego. Dalej Izzet Fuad-paszę pisze: „Jest to mojem szczerem przekonaniem, że charakter turecki i gburawość niemiecka nigdy z sobą nie potrafią się pogodzić. Natomiast już od stuleci zgadzają się charakter i zwyczaję turków bardzo dobrze z charakterem i zwyczajami francuzów. Musimy w dalszym ciągu przyswajać sobie każdy postęp, który dochodzi do nas z Francji.

Ten postęp francuski, który możemy u nas w Turcji wprowadzić dzięki podobieństwu charakterów i długoletnim i częstym stosunkom wzajemnym, postęp francuski nie wywoła oporu ani w naszych umysłach, ani w naszych uszach, ani w naszych oczach, a także nie nadwyręży naszych finansów!

Nie potrzebujemy dodawać, że ta książka wywołała niesłychaną wściekłość w całej prasie niemieckiej. — Dzienniki niemieckie nazywają Izzeta Fuada nieudolnym generałem,

26)

CLAUDE FARRÉRE.

# Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

Margrabina zamknęła i pozostała nieruchoma. Herbert Fergan, stojąc tuż obok niej, zamierzał podziękować jej nowym pocałunkiem.

W tej chwili ktoś rzekł z głębi salonu:

— Mitsouko, dlaczego śpiewasz te małe niedorzeczne refreny?

Herbert Fergan wyprostował się nagle. Do salonu wszedł spokojnie margrabia Jorisaka. Czy widział?... co też widział?

Nie, nie widział. Mówił bowiem zupełnie spokojnie:

— Mitsouko, czy nie będziesz dzisiaj jadać z nami kolacji?

— Jestem bardzo zmęczona. Pragnę, o ile nie jesteście temu przeciwni, zjeść ją u siebie.

— Jak ci się podoba...

Wyszła. Herbert Fergan oddychał z trudnością i powiódł ręką po czole.

Przyjacielski Jorisaka Sadao zro-

bił cztery kroki naprzód i oparł się o fortepian:

— Kimi, będziemy jedli kolację we dwoje i pomówimy...

Przerwał i zatopił swój wzrok w oczach angiłka.

— Pomówimy. Muszę jeszcze wiele dowiedzieć się od pana, o bardzo wielu rzeczach zaciągając rady. Nie wolno nam, aby bitwa z 10 sierpnia została powtórzona. Nie odmówi pan swemu sojusznikowi...

Herbert Fergan pochylił czoło. Jego ogolone policzki splonęły rumieńcem. Mówił spokojnie:

— 10 sierpnia... 10 sierpnia byliście bardzo niesmiali, bardzo nieśmiały... Nie wiedzieliście, nie czuliście żęście byli silniejsi. Nie posiadaliście wiary w siebie. Biliście się tak, jak ludzie bojący się porażki: zbyt ostrożnie, w zbytnej odległości. Aby zwyciężyć to morze, należy przedewszystkiem przygotować się do tego mądrze i metodycznie, później rzucić się z wściekłością i z zaciętością. Tak postępowali Rodney, Nelson i Franciszek Suffren... Przeto, kierowanie ogniem...

XII.

Drzwi otwarły się bezszumnie i margrabina Jorisaka wyszła z salonu, zatrzymała się i słuchała uważnie.

Herbert Fergan i margrabia Jori-

saka rozmawiali ze sobą spokojnie. Przez cienką przegródkę dolatywały historyczne imiona Rodney'a, Nelsona, Suffrena...

Powolnym ruchem dotknęła margrabina Jorisaka końcami swych palców gorące skronie. Następnie, posuwając się niedosłyszalnymi krokami naprzód, oddaliła się od przegródki.

Przylegająca do salonu izba, była tylko ciasnym, pozbawionym mebli pokoikiem.

Margrabina Jorisaka przeszła ten pokoik, przeszła również następny i znalazła się w kraciowem skrzydle mieszkania.

Znajdował się tam prawie ciemny korytarzyk, w głębi którego widać było drzwi.

Margrabina Jorisaka uchyliła drzwi, wiodące na lewo. Mieścił się za nimi rodzaj alkowy, urządzonej ze zwykłego białego drzewa, bez wszelkich ozdób.

Na niskim suficie widniały belki. Trzy wielkie ramy okienne, oprawiające zwykły papier, zastępowały okna i szyby. W kącie, przed miniaturową toaletką, leżała poduszka z czarnego aksamitu, stanowiąca jedyne miejsce, gdzie można było usiąść, a raczej klęknąć, w sposób japoński.

Stojąc na progu pokoju, margrabina Jorisaka klasnęła dwa razy w dłonie; zjawiły się dwie słuźące.

Nie rozmawiano z sobą wcale.

Trzymając usta zamknięte, słuźące zszły obuwie swej pani. Później rozebrały ją żwawo, zdejmując koronki, suknię z mory, jedwabne spodnie, gorset i koszulę.

Zostawszy zupełnie nagą, margrabina Jorisaka otuliła się szlafrokiem w wielkie kwiaty, włożyła swe stopy w sandaalki i opuściła najprzód alkowę z białego drzewa, która była jej osobistym i intymnym pokojem, dała się wykopać w każdej pełnej gorącej wody, jak to czynią wszystkie japońskie kobiety, każdego wieczoru, nieco przed zachodem słońca.

Następnie wróciła. Zrzuciła z siebie szlafrok, zsunęła sandaalki. Służące podały jej trzy suknie z czarnej, lekkiej krepy, suknie japońskie o szerokich rękawach, wszystkie trzy ozdobione ponuro jedyną rozetą, dziwacznym hierarchicznym herbem.

Będąc już ubrana, margrabina Jorisaka klęknęła przed zwierciadłem i przejrzawszy się w niem, wstała i wyszła do nawpół ciemnego korytarzyka. Tam otworzyła drzwi na lewo i znalazła się w zupełnie podobnie urządzonego pokoju jak poprzedni. Te same poduszki, te same okna. Lecz wzamian toalety i zwierciadła, znajdował się tam ołtarz, z polerowanego drzewa cedrowego, na którym ustawione były w szeregu figurki przodków.

(D. c. n.)



izieckiem protekcji, karjerowiczem, spekulującym na miłość własną i próżność francuzów.

Odmawiają też książce Izzeta Fuada paszy wszelkiej wartości i twierdzą, że Izzet Fuad pasza tylko dzięki niesłychanej pobłażliwości uniknął kary, na którą zasłużył za opieszałość podczas pochodu armji bułgarskiej na Kirkkilisse. Armja bułgarska bowiem zdołała dotrzeć do Kirkkilisse zupełnie niepostrzeżenie, właśnie skutkiem opieszałości kawalerji tureckiej, prowadzonej przez Izzeta Fuada paszę.

Przy tej sposobności dziennikowi berlińskiemu „Vosische Zeitung“ wyrwało się bardzo charakterystyczne zeznanie, malujące bardzo ujemnie wiarogodność i prawdomówność bułgarów.

„Vosische Zeitung“ pisze bowiem, że dzisiaj jest rzeczą doskonale znaną, że wszelkie twierdzenia, jakoby pod Kirkkilisse toczyła się wielka bitwa, były tylko legendą. Nawet bułgarzy sami dzisiaj przyznają, że dostali się do Kirkkilisse niemal bez walki. Ze się tak stało, jest to właśnie winą Izzeta Fuada.

A. N.

Dwunastoletnia Raymonde Bellard, córka fryzjera z wioski Bussus, miała w szkółce do rozwiązania zadanie, nad którym myślała w przeciągu dni kilku. Naraz poczuła swędzenie na lewym ramieniu. Okazało się, że wystąpiło tam w znakach wypukłych rozwiązanie zadania. Na tle różowym widniały blade cyfry. Fakt ten skonstratowała nauczycielka szkółki i zakomunikowała proboszczowi-dziakonowi z sąsiedniej wioski. Na czołe dziewczynki, zawezwanej przez proboszcza, ukazał się w podobnych wypukłych znakach wyraz „doyen“. Doświadczenie powtarzano wielokrotnie, konstatując zawsze to zdumiewające zjawisko autostygmazmu. Wielu lekarzy udało się już podobno do Bussus, w celu obserwacji tego prawdziwie dziwnego zjawiska.

## Z za kordonu.

**□ Zajście przed pomnikiem Mickiewicza.** „Kurjer Poznański“ donosi, że proces o pamiętne zajście przed pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu, rozpocznie się przed poznańskim sądem lawniczym dnia 3 grudnia. Oskarżonych jest ogółem 38 osób, w tej liczbie 5 Niemców. Między innymi oskarżony jest pewien kupiec z Drezna, Niemiec, który, bawiąc za interesami w Poznaniu, przechodził przypadkowo ulicą św. Marcina, a dowiedziawszy się o przyczynie wystąpienia policjantów, dał wyraz swemu oburzeniu pod adresem policji w słowach: „Coś podobnego może się zdarzyć tylko w Poznaniu!“ Akt oskarżenia opiera się na całym szeregu paragrafów karnych, mówiących o obeldze i niezastosowaniu się do wezwania policji, o czynnym oporze wobec władzy policyjnej i t. d.

**□ Pojedynek amerykański.** W Krakowie popełnił w hotelu „Europejskim“ samobójstwo uczeń rolniczej szkoły w Czernihowie, Edmund Bednarczyk z Chrzanowa ordynackiego w Królestwie.

Samobójstwo było wynikiem pojedynku amerykańskiego.

**□ Druga wiosna.** Pod Lwowem, w Brodkach, zakwitły poziomki i wydały owoce. Z innych stron Galicji donoszą o kwitnących jabłoniach.

## Z Cesarstwa.

**△ Rewizje i aresztowania.** W Moskwie przeprowadzono rewizje w lokalach kilku związków zawodowych.

Aresztowano przeszło 20 osób, wśród których znajduje się dwóch sekretarzy pomienionych związków.

**△ Zamknięcie klubów.** — W Moskwie zamknięto klub kobiecy, oraz kluby Tow. wzajemnej pomocy pracowników notarjalnych i moskiewskiego zgromadzenia rzemieślniczego.

**△ Zabójstwo agenta policyjnego.** W Sormowie, trzema kulami z rewolweru, zabito na ulicy agenta policyjnego Rozziwina. Zabójców nie ujęto.

**△ Walka z alkoholizmem.** Ziemstwo miasta Siebieża, gub. witebskiej, wobec ciągle wzrastającej liczby umysłowo-chorych w związku z rozpowszechnieniem wśród ludności alkoholizmu i sifilisu, poczyniło starania u rządu o wprowadzenie systemu zakazującego sprzedaż trunków alkoholowych i pozwolenie właścicielom zamykania istniejących na ziemiach włościan i prywatnych właścicieli, sklepów z trunkami.

## Z Litwy i Rusi.

**× Wznowienie sprawy Juszczyńskiego.** „Riecz“ donosi, że pociągnięty do odpowiedzialności za artykuł w sprawie Bejlisa redaktor „Kijewlanina“ i poseł, Szulgin, powołuje na świadków b. policjantów: Miszczenkę i Krasowskiego, prokuratora Czaplńskiego, oraz inne osoby, występujące w procesie Bejlisa. Szul-

gin, podczas przesłuchiwania go przez sędziego śledczego, miał wystąpić z tak kategorycznymi oskarżeniami, iż niepodobna już zlikwidować całej sprawy. Wznowienie więc jej jest wielce prawdopodobne.

## Kursy hodowlane w Liskowie.

Niebawem kraj nasz pozyska nową uczelnię. Rozpoczęta na wiosnę r. b. budowa szkoły mleczarskiej w Liskowie ziemi kaliskiej, zostanie niebawem ukończona, dzięki energii, z jaką prowadzono roboty pod kierunkiem rady opiekuńczej przysiężnych kursów, złożonej z pp.: L. Puławskiego, Wł. Grabskiego, ks. Blizińskiego, Z. Chmielewskiego, Z. Siemiątkowskiego.

Budynek skromny, ale odpowiadający wszelkim wymaganiom, mieszczący prócz sali wykładowej, sypialni i in. niezbędnych pomieszczeń, wzorową mleczarnię, w której słuchaczom dana będzie możność praktycznego zaznajamiania się z techniką mleczarską.

Specjalny kurs mleczarski rozpocznie się 1 kwietnia 1914 r. i trwać będzie 7 miesięcy.

Na kurs mleczarski wybrano miesiące letnie, jako dla mleczarstwa najważniejsze, miesiące zimowe zaś poświęcane będą specjalnym kursom hodowlanym, mającym trwać 4 miesiące.

Nieemożność wcześniejszego wykończenia budowy zniewolila zarząd kursów do skrócenia najbliższego kursu hodowlanego do 2 i pół mies. Kurs otwarty zostanie 3 stycznia 1914 r. i trwać będzie do 2-jej połowy marca 1914 r. Pomimo skrócenia tego kursu, powinien on przynieść poważne korzyści słuchaczom.

Program obejmuje podstawowe prawa przyrody, chemję, naukę o budowie i czynnościach organizmu zwierzęcego, hodowlę bydła i trzody, żywienie, uprawę roślin pastewnych, weterynaryę, mleczarstwo, rachunkowość, wreszcie organizację hodowli. Jak widzimy, uwzględnione zostały wiadomości, niezbędne dla licznej już dzisiaj rzeszy pracowników na polu hodowli: dozorców obór, asystentów dla związków kontroli i innych.

Otwiera się zarazem pole do pracy dla młodzieży, pozbawionej możności dłuższego a kosztownego kształcenia się w rolnictwie. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły elementarnej i skromna opłata 40 rb. za naukę wraz z całkowitem utrzymaniem umożliwia dostęp tym, którzy dziś wśród obcych szukać muszą zarobków.

Nie wątpimy też, że napływać będą liczne zgłoszenia, z którymi zwracać się należy przed 1-ym grudnia r. b. do kierownika kursów, inż. W. Dąbrowskiego w Liskowie, p. Ceków, w miejsce.

Dla niejednego też będzie poważną zachętą możność bliższego zapoznania się z życiem Liskowa, który swemi urządzeniami społecznymi zdobył sobie w całym kraju zasłużone uznanie i podziw.

## Wiadomości krajowe.

**+ Echa rewizji.** Starszy inspektor ministerjum komunikacji P. P. Rizzoni zakończył swój referat o dochodzeniu co do ostatniej katastrofy na st. Warszawa-Kowelska. P. Rizzoni położył nacisk na nieprawidłowe rozstawienie sygnałów ostrzegawczych na całym węźle praskim, więc czego przypisuje całkowicie zarządowi służby drogowej.

Naczelnikowi dróg, do swego objaśnienia polecono dołączyć wszystkie numery gazet, w których były zamieszczone jakiegokolwiek wiadomości, mające związek z katastrofami.

**+ Nauczanie powszechne w Płocku.** W magistracie płockim odbyła się narada, przy udziale radnych honorowych i zaproszonych obywateli, w sprawie zaprowadzenia nauczania powszechnego w Płocku. Obliczono, że dla 400 dzieci w wie-

ku szkolnym potrzeba będzie 40 kompletów, po 50 dzieci w każdym. Obecnie korzysta z nauki 860 dzieci przy 18 nauczycielach, czyli, że zostaje do otwarcia 22 komplety.

Płock wydaje obecnie na oświatę ludową 17,251 rb., zasilek skarbu na tenże cel wynosi zaledwie 3,898 rb. Po przyjęciu sieci szkolnej rząd obowiązany będzie zasilek swój na istniejące szkoły powiększyć do sumy 7,020 rb.

Sieć szkolną jednomyślnie uchwalono przyjąć i otwierać szkoły stopniowo.

**+ Curie - Skłodowska w Warszawie.** W poniedziałek, 24 b. m. przyjeżdża na trzy tygodnie do Warszawy znakomita nasza rodaczka, p. Curie-Skłodowska. Podczas pobytu swego w kraju, p. Curie wygłosi odczyt w Towarzystwie naukowym.

## Mały feljeton.

### O Łodzi i łodzianach.

Warunki życia miejscowego tak się jakoś składają, że stosunek mieszkańców tutejszych do Łodzi jest conajmniej oryginalny i wydaje się dziwnym tym wszystkim, którzy nie znają bliżej stosunków łódzkich.

Na całej kuli ziemskiej, od największych stolic do najmniejszych wiosek, od siedlisk wielkiego przemysłu, przerażających zgiełkiem i gwarem wielkomięjskim, do najcichszych i najspokojniejszych miasteczek, wszędzie, gdzie dzięki nieubłaganym prawom natury tworzą się i powstają nowe, choćby najmniejsze aglomeraty ludności, istnieje większy lub mniejszy węzeł serdeczny między miastem, a jego mieszkańcami, pewien ciepły stosunek wzajemny, który jest naturalnym wynikiem współżycia, przywiązania do miejsca zamieszkania, co wszystko razem wytwarza niejako patriotyzm lokalny.

Mieszkańcy dumni są ze swego grodu, chwala go, szczyca się nim przed obcymi, bronią jego opinii, myślą o jego piękności, dbają o jego wygląd zewnętrzny.

Dzieje się to nie tylko zagranicą, lecz i wszędzie u nas, w kraju.

Łódź stanowi jeden wyjątek, ale zato wyjątek zaiste ciekawy i godny naszej uwagi.

Nie zdarzyło się mi się, ani zapewne Wam, czytelnicy, słyszeć łodzianina rozprawiającego o Łodzi w sensie dodatnim, używającego swego krasomówstwa, w najlepszych i najszczerzych intencjach, dla wyliczenia wszelkich istniejących i nieistniejących, prawdziwych i fantastycznych zalet i stron dodatnich naszego grodu.

Jest to tak nieprawdopodobne, że wyklucza wszelką, najmniejszą choćby odrobinę możliwości.

Natomiast zewsząd dochodzą nas ciągle narzekania, skargi, żale, a nawet lzy, a wreszcie nadzieje szybkiego opuszczenia Łodzi, spędzenia choćby paru dni lub tygodni po za nią.

Z Łodzi nikt nie jest zadowolony, nikt jej nie lubi:

Ani wynędzniały i wygłodzony lichy płatny robotnik, rzadko widujący miasto w świetle dziennem.

Ani pracownik handlowy, skarżący się na grubiaństwo pracobiorców i zmuszony znosić kaprysy publiczności.

Ani fabrykant, spędzający większą część roku za granicą i traktujący Łódź, jako złotodajne źródło, z którego czerpać może nowe miliony.

Ani ideowiec, który zabił się tu przypadkiem, duszący się w ciężkiej atmosferze kołtuństwa i filisterji, płytkości umysłów i poziomych pożądań, uginający się pod ogólnym prądem zamaskowanego groszorbstwa i ordynarnej walki o byt, czujący się nieswojo w sieci potwornych intryg, lisich podstępów, nędznych ploteczek i niskich porachunków osobistych.

Łodzi nikt nie kocha, nikt nie dba o nią, nikt do niej nie wzdycha, nikt nie wspomina o niej w dobrych słowach nikt się do niej nie przy-

## Wiadomości ogólne.

**○ Kredyt a pijaństwo.** O prócz zarządów gminnych, które rugują szynki i sklepy monopolowe, krzewieniem trzeźwości zajęły się niektóre Tow. oszczędność-pożyczek, które stwierdziły, że prawie wszyscy niewypłacalni dłużnicy towarzystw są to włościanie-pijacy. Ponieważ Tow. same nie posiadają prawa inicjatywy w tej sprawie, więc niektóre z nich zwróciły się do zarządów gminnych z prośbą o poparcie ich usiłowań i uchwalenie odnośnych postanowień. — Zamiast kasowanych szynków i karczm, towarzystwa proponują udzielanie pożyczek na budowę domów ludowych.

**Przeciw chorobom zaraźliwym.** Komisja, powołana do rewizji, ustawodawstwa sanitarno-lekarskiego, ustanowiła obowiązek dostarczania wszystkim chorym na przykład bezpłatnej pomocy w ambulatoriach, oraz bezpłatnego leczenia w szpitalach. Żołnierze, chorzy na przykład, po zwolnieniu ich ze służby, są leczeni w dalszym ciągu i wypuszczeni dopiero po wyzdrowieniu. Następnie uchwalono szereg przepisów, łącznie z innymi chorobami zaraźliwymi i prostytucją. Winni niezachowywania przepisów o ochronie zdrowia karani są aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 300 rubli. Ustanowiono kary dla osób, z urzędu powołanych do tego, aby zapobiegały chorobom zaraźliwym.

**○ Projekt prawa o strejkach.** Frakcja socjal-demokratyczna wnosi do Dumy projekt prawa o strejkach.

**○ Kinematograf i gazety.** „Rossija“ podaje, że w państwie rosyjskiem istnieje około 2.000 kinematografów; odwiedza je 12 milionów ludzi. Wszystkie zaś dzienniki, pisma i książki liczą razem do 5 milionów czytelników.

## Ze świata.

**□ Konfiskata za wiersz Niemcewicza.** Do biur „Dziennika Berlińskiego“ przybyło przed kilku dniami z prezydium policji berlińskiej dwu urzędników z poleceniem skonfiskowania numeru tego pisma, poświęconego cześci Józefa ks. Poniatowskiego, a to z powodu umieszczonego w nim wiersza Juljana Ursyna Niemcewicza p. t. „Pogrzeb Józefa ks. Poniatowskiego“. Stało się to na mocy wyroku sądu ziemianckiego w Poznaniu z dnia 16 z. m., który uznał, że ten przed stu laty napisany utwór Niemcewicza, poświęcony przewiezieniu zwłok bohatera z pod Lipska do grobów królewskich na Wawelu, mógłby podburzyć ludność polską do gwałtów przeciw państwu pruskiemu.

**□ Autostygmazm.** O zdumiewającym zjawisku donoszą z Amiens do „Journala“ paryskiego



Przeciwnie, wszyscy nią gardzą, wszyscy jej się zapierają, wszyscy jej nienawidzą.

Dzieje się tak wskutek nienormalnego stosunku mieszkańców tułajczych do samego miasta, który wpływa głównie ze specjalnego charakteru większości ludności miejscowej.

Bo Łódź — to nie miejsce stałego zamieszkania, to nawet nie mieszkanie prawne, które czcić i szanować trzeba, to tylko krótki etap w życiu, najprzykrzejszy i najmudniejszy, etap usilnej, szalonej i wprost gorączkowej pracy dla zdobycia majątku za wszelką cenę, podczas którego przepadają nieśmiały i tchórzliwi, natomiast bezczelni i brutalni, porastają w pierze i pływają w sadle.

Popyt w Łodzi traktuje się jako rzecz narzuconą brutalną siłą okoliczności, jako rozkaz siły wyższej, niesprawiedliwy i okrutny, a bezapelacyjny wyrok losu.

Charakterem napływowym nie stałej ludności miejscowej, która stanowi przeważającą, przynależającą nawet, większość mieszkańców, tłumaczy można częściowo omawiane zjawisko.

Ludność napływowa, niestała, nie poczuwa się do żadnej wspólnoty z miastem, nie interesuje się nim głębiej i poważniej, bowiem z Łodzią, która nie jest ich miastem rodzinnym, ani miejscem stałego zamieszkania, nie wiążą ich ani wspólne interesy, ani nadzieje, troski, lub choćby wspomnienia.

Z drugiej strony, niezrozumiała jest obojętność reszty mieszkańców, tu urodzonej, tu pracującej, tu spędzającej prawie wszystkie lata swego żywota.

— Jakże kochać to brudne, marnie oświetlone, źle wybrukowane, pozabawione najniezbędniejszych urządzeń higienicznych, brzydkie miasto? słyszę odpowiedź.

Jak można tęsknić do szarzyzny życia tutejszego, które nie ogrzeje, ani nie da ani jednego jaśniejszego promyka zdrowej myśli, pięknej idei, mocnego czynu przez całe niemal lata?

Jakże chlubić się tem miastem kosmopolitycznym w gorszym gatunku, bez bardziej silnie określonego charakteru narodowo-polskiego, pozbawionego szerszych uczciwszych sfer, przepojonych uczuciami obywatelskimi?

Jakże można być dumnym z całej gromady opasyłych dorobkiewiczów, nie posiadających żadnych wznioślejszych potrzeb kulturalnych, pochłoniętych jedyną myślą życia i użycia; z całego tłumy zwykłych zjadaczy chleba, który nie wydał z siebie i nie przysporzył narodowi jednostek dzielniejszych, głów tęższych, umysłów niepospolicitych?

Można odpowiedzieć na to w dwóch słowach:

„Miasto jest takim jakim są jego mieszkańcy, od których zależy zmiana na lepsze dotychczasowej sytuacji“.

Mimo kategorycznego i wyłącznego charakteru powyższego sądu, przyznać trzeba, że zawiera on zbyt dużo, niestety, słusznosci.

Zwykle cała odpowiedź na sąd ten składa się, ze wskazania na zbyt często wysuwanego u nas smoka, który nazywa się „naszymi warunkami“, okolicznościami“ i t. p. i na którego zwala się całkowitą odpowiedzialność.

Zaprawdę łatwiej jest zwać winę na czynniki utrudniające pracę, ale nie uniemożliwiające jej, niż wziąć się do gruntownej pracy, pracy u podstaw.

Tylu jest u nas chętnych do mówienia i pisania o potrzebie pracy w tym kierunku, ale najmniej znajduje się życzących podjęcia się jej.

Tedy starajmy się wytworzyć najlepsze warunki współżycia, dążmy do ogólnej harmonii, starajmy się nadać naszemu życiu więcej celowości i treści duchowej, posiadźmy większą wyrozumiałość dla słabostek ludzkich, a wówczas pozycje w Łodzi w daleko piękniejszych przedstawia się barwach.

A gdy, z biegiem czasu i staraniem ludzi uspołecznionych otrzymamy znośniejsze warunki bytowania w Łodzi, gdy miasto nasze przyoblecze się w wytworniejszą szatę zew-

nętrzną, nie będziemy dziwić świata tworzeniem specjalnej kategorii ludzi, uważających swe miasto jeno za hotel lub zajazd.

J. B.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 12-e przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się.

### W środę 26 listopada

w Teatrze Polskim przy ul. Cegielińskiej № 63 wybraliśmy jedną z pereł repertuaru klasy cznego 3 aktową komedię Moliera.

## Grzegorz Dandin,

oraz wybitny, pełen wstrząsających nastrojów, dramat jednoaktowy Roberta Bracco.

## Pietro Caruso

Poznanie twórczości Moliera, ojca komedii francuskiej jest prawie naszym obowiązkiem, lecz obowiązkiem bardzo miłym bo połączonym z przyjemnym, wesołym spędzeniem wieczoru. Siła talentu Bracco spotęguje sumę wrażeń tego ciekawego wieczoru.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera“ są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc.

## Kronika.

— (r) **Przyjazd.** W tych dniach przybędzie do Łodzi delegowany z ministerjum handlu i przemysłu, p. Lewitow, w celu zapoznania się ze stanem przemysłu włóknistego w naszym mieście.

— (?) **W sprawie rejestracji zgonów.** Przed kilku tygodniami odbyły się w magistracie, przy udziale gubernjalnego inspektora lekarskiego i lekarzy miejskich narady w sprawie ponownego zaprowadzenia w Łodzi rejestracji zgonów. W sprawie tej omawiano dwa projekty: łódzkiego Tow. lekarskiego i lekarzy miejskich.

Według projektu Tow. lekarskiego utworzyć należy przy magistracie specjalne biuro statystyczne, które notować będzie dane o przyczynach zgonu, podczas gdy według projektu lekarzy miejskich, lekarze ci zająć się powinni osobiście zbieraniem odnośnych danych — oczywiście za specjalnem wynagrodzeniem.

Jak się obecnie dowiadujemy ministerjum spraw wewnętrznych odrzuciło projekt Tow. lekarskiego.

— (f) **Przezroczyście adresy.** Wobec rozpowszechniającego się sposobu przesyłania listów zagranicę w kopertach i opaskach przezroczyścich, główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze biura pocztowo-telegraficzne, że korespondencję taką przyjmować wolno, z warunkiem wszakże, aby adresy były pisane na opaskach. Listów zaś poleconych w takim opakowaniu przysyłać nie wolno.

— (f) **Przyjęcie robót.** W tych dniach miejska komisja techniczna z prezydentem miasta na czele przyjęła bruki wykonane na przestrzni od ul. Karola do Głównej przez przedsiębiorcę Goszczyńskiego. Komisja znalazła, że bruki są pierwszorzędnej wartości.

Z podobną opinią komisji spotkały się bruki w innych miejscach, miasta wykonane przez tego przedsiębiorcę pod nadzorem komitetu obywatelskiego. Prezydent złożył komitetowi podziękowanie za jego pracę.

— (k) **Z komitetu obywatelskiego.** Wczoraj wiecz., w lokalu domu starców i kalek, przy ul. Dzielnej nr. 52, pod przewodnictwem p. Adolfa Daubego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie prezydium komitetu obywatelskiego, dla niesie-

nia pomocy robotnikom, pozostającym bez pracy.

Zebrań sprawdzali kwitarjusze, podług których przyjmowane były ofiary. Postanowiono zwołać nadzwyczajne ogólne zebranie członków komitetu.

— (k) **Kasy chorych w Łodzi.** W fabryce wyrobów jedwabnych, firmy Klinge i Schulz, przy ul. Katnej nr. 22, wybrano 6 pełnomocników od robotników do opracowania ustawy kasy chorych, mianowicie: Józefa Klupińskiego, Teodora Kolla, Wincentego Trzcinka, Emila Blaschke, Juliusza Neumana i Raymunda Mantaya. Fabryka zatrudnia 311 ludzi, w tem 301 robotników.

— W fabryce Tow. akc. wyrobów bawełnianych S. Rosenblata, przy ul. Karola nr. 38, dokonano wyborów pełnomocników do kasy chorych. Ustawa kasy została już przez inspekcję fabryczną zatwierdzona. W nadchodzącą niedzielę dokonane będą wybory 6 członków zarządu kasy ze strony robotników. Administracja ze swej strony wyznaczyła 5 osób do zarządu. Wybory odbędą się o godz. 2 po południu, w jadalni fabryki.

— W fabryce Tow. akc. manufaktury wełnianej F. W. Schweikerta, przy ul. Wólczańskiej nr. 215, zwołano nadzwyczajne ogólne zebranie pełnomocników od robotników do kasy chorych, już istniejącej na zasadzie nowego prawa. Przewodniczył obradom prezes p. Wilhelm Schulc. Praktyka życiowa wykazała pewne niedokładności w uchwałach, powziętych w tej fabryce na ostatcznym zebraniu organizacyjnym nowej kasy. Po długiej dyskusji co do wydawania uczestnikom kasy nie obarczonym rodziną, przy umieszczeniu ich w szpitalu ustanowionych zapomóg w wysokości jednej czwartej części zarobku, za czas kuracji szpitalnej, postanowiono zapomogi te podnieść do wysokości połowy zarobku dziennego, zmieniając tem punkt 5 uchwały z dnia 18 sierpnia roku b.

— (f) **Bankructwa.** Według danych, gromadzonych przez Tow. fabrykantów i przemysłowców, pewne trudności, jakie zauważyć się dały na rynku pieniężnym w sierpniu i wrześniu, nie odbiły się na zwiększeniu liczby bankructw.

Przeciwnie, w niektórych okręgach liczba niewypłacalnych się zmniejszyła.

Ogółem w sierpniu było w Cesarstwie 278 niewypłacalności, przy czem pasywa wynosiły 12,116,000 rubli.

We wrześniu było 199 niewypłacalności, pasywa zaś wyniosły 11,046,000 rubli.

W Królestwie Polskiem było od sierpnia, według tych danych, 20 bankructw, pasywa zaś wyniosły 1,160,000 rubli; we wrześniu było tylko 9 bankructw, pasywa wynosiły zaledwie 600,000 rubli.

— (f) **Rozwój telefonów.** — Rozpoczęto budowę dwóch nowych sieci telefonicznych, które połączą Warszawę z Radzyminem, Wyszkowem, Dęblinem i Lublinem.

Z początkiem roku 1914, stacja główna telefonu Łódź—Warszawa zamieni się na stację międzymiastową i obejmie oprócz powyższych linii telefonicznych miejscowości Skierniewice, Błonie, Milanówek, Łowicz i Sochaczew.

W roku przyszłym wczesną wiosną rozpocznie się przedłużanie linii powyżej wymienionej od Dęblina do Radomia i Kielc.

Prócz tego przyłączony będzie do stacji warszawskiej szereg miejscowości pod Warszawą.

Z wiosną nastąpi także połączenie telefoniczne Łodzi z Częstochową i Sosnowcem.

Otwarte niedawno połączenie Łodzi z Piotrkowem i Tomaszowem cieszą się dużym powodzeniem, dowodem czego jest, że z Piotrkowem odbywa się przeszło 50 rozmów dziennie.

— (k) **Ankieta handlowców.** Onegdaj wiecz. w lokalu Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych przy ul. Spacerowej nr. 21 odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków. Zagaił obrady prezes mecenas Krukowski, poczem na przewodniczącego powołano dr. Grinberga a na sekretarza p. Mandaltorta.

Odczytano tekst ankiety, opracowanej przez zarząd Stow. w celu zebrania danych o warunkach bytu i pracy pracowników handlowych. Ankieta ta rozesłana będzie członkom dla wypełnienia.

Z otrzymanego w ten sposób materiału arząd Stow. będzie czerpał cenne wskazówki na przyszłość dla dalszej działalności skierowanej ku poprawie bytu pracowników handlowych.

Ankieta obejmuje następujące zapytania: Wiek, narodowość wyznanie, stan; jakie otrzymał wykształcenie; jakimi językami włada; w jakim wieku rozpoczął pracę na polu handlowem czy pracował poprzednio w innym zawodzie; w jakim i jak długo; czy zmieniał posady; ile razy; z jakiego powodu, czy z korzyścią dla siebie; czy zawierał piśmienną umowę przy obejmowaniu posady; w jakim przedsiębiorstwie pracuje: handlowem, przemysłowym, transportowym, komisowem, agenturzem czy bankowem. Ilu pracowników zatrudnia dane biuro czy przedsiębiorstwo; jaką posadę obejmuje w biurze obecnie; jak często otrzymywał podwyżki; jaką pensję pobiera obecnie; czy otrzymuje i w jakiej wysokości gratyfikację, tantiemę i prowizję.

Czy otrzymuje prócz pensji mieszkanie, opał, światło i czy istnieje w przedsiębiorstwie kasa pracowników handlowych; ile pracownik wpłaca z własnych środków; ile wpłaca firma; długość dnia roboczego; czy ma jeden dzień wolny w tygodniu; w które święta zwolniony jest od pracy i ogółem ile dni w roku; czy korzysta z urlopu; jak spędza czas wolny od zajęć; czy był lub jest członkiem jakiego Stow. pracowników handlowych; czy pracuje w normalnych warunkach higienicznych; czy przechodził choroby zawodowe; czy korzysta z bezpłatnej pomocy lekarskiej; czy posiada własny interes; z jakiego powodu wstąpił na posadę; czy żona i dzieci zarobkują i ile; roczny wydatek na żywność, na mieszkanie, służbę, opał i światło, na odzież, kształcenie dzieci, ubezpieczenie na wypadek ognia, lub śmierci, dożywotnie, lekarza i aptekę; na książki i pisma, na rozrywki, na stowarzyszenia i związki, na podatki.

Redakcję ankiety przyjęto. Następnie, z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg zebrania postanowiono zwołać za kilka dni.

— (k) **Konfiskata.** Skonfiskowany został z rozporządzenia inspektora do spraw prasowych, niedzielny numer pisma żargonowego „Lodzer Tageblatt“.

— (o) **Z fabryk.** Administracja fabryki Teodora Finstra zawiadomiła swych robotników, że z dniem 1 grudnia r. b. roboty w fabryce będą prowadzone przez 6 dni w tygodniu.

— (d) **5-ioletnie sądy pokoju.** Z okazji 25-ioletniego istnienia łódzkiego zjazdu sędziów pokoju, do którego należą miasta: Łódź, Zgierz, Pabjanice, oraz powiaty: łódzki i łaski, wydane zostało sprawozdanie z działalności sądu za czas wyżej określony, t. j. od 14 lipca 1888 roku do 14 lipca 1913 roku. Obecnie zjazd liczy 2 dodatkowych sędziów pokoju, 12 cyrkulowych sędziów pokoju i po 1 w powiatach łaskim i łódzkim.

— (k) **Cennik drogistów.**

Wczoraj wiecz. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków łódzkiego Stow. właścicieli składów aptecznych „Drogista“. Obradom przewodniczył p. Gustaw Kochański.

Omawiano projekt unormowania cen artykułów, sprzedawanych w składach aptecznych. Stwierdzono że wytworzyła się w tym względzie nadmierna konkurencja, wpływająca ujemnie nietylko na interesy materialne właścicieli drogerji, lecz również na jakość sprzedawanych artykułów i specyfików.

Postanowiono sporządzić normalny cennik artykułów i specyfików w składach aptecznych. Prace nad unormowaniem cennika powierzono zarządowi Stowarzyszenia.

— (r) **Z klubu rzemieślniczego.** W sobotę, d. 22 b. m., o godz. 9 wiecz., odbędzie się w lokalu klubu rzemieślniczego, przy ulicy Zawadzkiej № 5, odczyt znanego li-



terata, p. Szrejbera, na temat: „Emigracja żydów do Polski“.

— (j) **Przygoda ministra Kasso.** „Russkoje Słowo“ donosi telegraficznie, że po drodze z Łodzi do Piotrkowa, spotkała ministra nieprzyjemna przygoda.

Minister i towarzyszący mu urzędnicy jechali samochodami. W pierwszym z nich jechał minister Kasso, drugi samochód, idący w pewnej odległości za pierwszym, najechał na dorożkę, skutkiem czego dorożkarz spadł z koła i poranił się. Koń jego pokaleczył się również.

Nikt z jadących samochodem nie odniósł szwanku.

Po przybyciu do Piotrkowa, minister Kasso dowiedział się o tym wypadku i polecił wynagrodzić dorożkarza za szkodę, którą ten poniósł, oraz rozkazał zaopiekować się rannym.

— (k) **Gratyfikacja dla kolejarzy.** Wczoraj wypłacono gratyfikacje za rok ubiegły pracownikom wydziału mechanicznego na stacji Łodzi kaliska kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Wypłacono gratyfikację w stosunku 5,9 procent od sumy ogólnej zarobku rocznego, z odroczeniem 10 procent na kasę emerytalną i 8 procent na kasę inwalidów.

Przed nastąpieniem skupu kolei przez rząd kolejarze otrzymywali gratyfikację w stosunku procentowym od sumy samej pensji bez dodatków, lecz i bez potrąceń emerytalnych.

— (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 10 do 17 b. m., był następujący: na ospę było chorych 13, przybyło 4, wypisało się 4, zmarło 2, pozostało 11; na szkarlatynę było chorych 26, przybyło 2, wypisało się 10, pozostało 18; na różę jest chory 1.

Ogółem było chorych 39, przybyło 7, wypisało się 14, zmarło 2, pozostało 30 chorych.

— (r) **Ze Stow. nauczycieli.** Jutro, 21 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. nauczycieli chrześcijańskich, przy ul. Konstanyńskie nr. 5, posiedzenie sekcji przyrodniczej.

— (k) **Z komisji poborowej.** Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji poborowej, na którym dokonywano oględzin popisowych, którzy powrócili z pod obserwacji w szpitalach wojskowych.

Przyjęto do wojska 10 rekrutów; 4 popisowych, wskutek niejednoznacznej decyzji, odesłano do piotrkowskiej komisji gubernialnej.

## Wypadki.

— (r) **Pseudo-agent w restauracji.** Do restauracji przy ul. Zachodniej № 39, przyszło onegdaj trzech ludzi, którzy, jak się następnie okazało, nie mieli czym zapłacić rachunku. Gdy kelner domagał się energicznie należności, jeden z „gości“, mianując się agentem policji; zagroził mu aresztowaniem.

W tej samej chwili wszedł do restauracji rzeczywisty agent policji i pseudo „kolega“ odprowadził do cyrkulu.

Okazało się, że jest to złodziej zawodowy, Michalski, lat 33.

— (?) **Aresztowanie bandyty.** Policja częstochowska zawiadomiła policję łódzką, że udało się ująć znanego bandytę Michała Wawrzyńskiego.

Aresztowany bandyta w kwietniu r. b. brał również udział w napadzie na kasę kolejową stacji Kłomnica, gdzie zrabowano kilkaset rubli i marki pocztowe.

— (?) **Napad i rabunek.** Wczoraj wiecz., na wychodzących z restauracji przy ul. Zgierskiej nr. 30 robotników Paula Minnita i Brunona Klinka, napadło trzech bandytów, którzy pobili ich dotkliwie i zrabowali: pierwszemu 2 rb., a drugiemu zegarek srebrny.

O napadzie zawiadomiono niezwłocznie policję, lecz bandytów nie ajęto.

— (o) **Nieudana wyprawa.** Wczoraj około godz. 2 po południu zarządzający domem przy ul. Przejazd nr. 67 Wincenty Keczner zauważył, że jacyś dwaj nieznajomi wynoszą pakunki, co wydało mu się podejrzane.

K. zawałał więc stróża i chciał nieznajomych zatrzymać lecz ci po-

zrucili tłumoki i poczęli uciekać. Zatrzymano ich jednak przy pomocy przechodniów i oddano w ręce policji.

Są to znani złodzieje Roman Nastusiak 22 lat i Zygmunt Dmochowski 18 lat. Odebrano od nich wytrychy i łom.

— (k) **Włamanie.** Do fabryki Karola Bauera przy ul. Pasaż Szulca nr. 121, rozebrawszy część muru w ścianie dostali się złodzieje i skradli 7 rzemieślnych pasów transmisyjnych wartości 125 rb.

— (o) **Kto winien?** Przedstawiciel firmy „N. Cukerman“, przy ul. Konstanyńskie nr. 83, Aron Szwajcer, dał w tych dniach swym robotnikom, Julianowi Karpińskiemu, Janowi Suchowskiemu i Antoniemu Stępurakowi do odwiezienia 48 worków cukru.

Robotnicy ci zawieźli tylko 47 worków, jeden zaś worek, wagi 6 pudów, podczas wезienia zaginął. Cukier ten znaleziono następnie w sklepie przy ul. Konstanyńskie nr. 67, u kupca Piotrkowego.

Zawiadomiona o tem policja, robotników i Piotrkowskiego aresztowała.

Robotnicy nie przyznają się do kradzieży, a Piotrkowski do kupna kradzionego, lecz nie może się wytłomaczyć, gdzie kupił ten cukier.

— (p) **Przejechanie.** Na ul. Cegielnianej № 24, przejechana została dorożką niejaka Rejzla Kuperman. Lekarz Pogotowia stwierdził okaleczenia całego ciała i udzielił K. pierwszej pomocy.

— (o) **Na stary sposób.** Zamieszkała przy ul. Wschodniej nr. 4, Helena Sztarkman zawiadomiła policję, że wczoraj przy zbiegu ul. Lipowej i Pasaż Szulca, jacyś młodociani złodzieje wyrwali jej z ręki torbę, w której znajdowało się 15 rb. gotówką i kwity lombardowe.

Odszukaniem złodziei zajęła się policja.

— (o) **Miły służący.** Zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej nr. 114, Szmul Karas, zawiadomiła policję, że służący jego Szlama Goldszajn, 20 l., skradł mu 30 rb. 35 kop. gotówką i zbiegł.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Marji Job, przy ul. Widzewskiej № 205, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 130 rb.

Z mieszkania Władysława Lubezkiego, przy ul. Franciszkańskiej № 38, skradziono garderobę wartości 200 rb.

— (o) **Jazda kawalerska.** — Onogda, około godz. 11 rano, szofer elektrowni miejskiej, Józef Marczyński, zawracając automobilem № 34 na rogu ul. Mikołajewskiej i Przejazd, najechał na przechodzącą Natalję Kasper, 41 lat, właścicielkę domu № 109, przy ulicy Mikołajewskiej.

Kasper uległa obrażeniom całego ciała.

Wypadki najechania przez automobile elektrowni, w ostatnich czasach stały się dość częste, należało by ażeby szoferzy zwracali na przechodniów baczniejszą uwagę.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce, przy ul. Łowickiej nr. 12, okaleczyła w maszynie prawą rękę robotnica Michalina Oziębło, lat 25.

Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

— (o) **Kradzież z wozu.** Z wozu Berka Tepera, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej nr. 70 skradziono sztukę towaru, wartości 120 rb.

## Zamiejstowa.

— (x) **Z jarmarku.** Pomimo niestajęcej pogody, ruch na wczorajszym jarmarku w Zgierzu, panował bardzo ożywiony. Towarów wszelkiego rodzaju dostarczone bardzo wiele. Z inwentarza żywego najwięcej dostarczone były rogatego i trzody chlewnej. Transzacje zawierano liczne. Za konia płacono — 35—300 rb., za krowę dojną — 35 — 140 rb., za jałowicę roczną — 25 — 40 rb., wieprza funt żywej wagi — 13 — 15 kop. Najwięcej trzody nabywali rzeźnicy łódzcy.

— (r) **Z Konstanyńowa** donoszą, że panuje tam epidemia tyfusu i szkarlatyny.

— (x) **Zebrańie „Lutnia“ zgierskiej.** W dniu 21 b. m., t. j. w piątek nadchodzący, Tow. śpiewacze „Lutnia“ w Zgierzu, zwołuje nadzwyczajne zebranie członków. Ze

względu na ważność spraw, stojących na porządku dziennym, zarząd uprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

— (r) **Z Pabjanic donoszą:** Zamieszkały przy ul. Łaskiej malarz Aleksander Lewenhaupt zawiadomił policję, że w niedzielę ubiegłą uciekła mu żona, zabierając 70 rb. gotówką oraz różne rzeczy wartości 150 rb.

— We wtorek wiecz., na ul. Zamkowej dokonano napadu na robotnika fabrycznego Józefa Sokołowskiego. Bandyci poranili S. nożami.

— (r) **Sprawa o podpalenie.** W sądzie okręgowym w Piotrkowie rozpatrywana była sprawa fabrykantów tomaszowskich, Szarańskiego i Weissa, oskarżonych o podpalenie swoich fabryk, w celu otrzymania premii ubezpieczeniowej.

Po wysłuchaniu świadków i obrony, sąd po krótkiej naradzie uwoolnił obu podsądnych od wszelkiej odpowiedzialności.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Polski.

Cegielniana № 63.

— Dziś, w czwartek — premjera niesłychanie ciekawej, a głośnej sztuki, granej z niebywałym powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych pod tytułem „O czem się nie mówi“, — Brieux'a.

Sztuka powyższa dotąd nie była grana na żadnej scenie polskiej, teatr Polski będzie zatem pierwszym.

Sztuka ta przystępną jest dla młodzieży dorosłej; dla nieletnich wstęp wzbroniony.

Sądząc z pokupu biletów przypuszczać należy, że premjera dzisiejsza będzie miała liczny zastęp słuchaczy.

— W piątek, po raz drugi najnowsza sztuka Brieux'a pod tyt. „O czem się nie mówi“.

— W sobotę po południu, po cennach najniższych, „Pani prezesowa“, wieczorem: po raz trzeci „O czem się nie mówi“.

— W niedzielę, po południu przepiękna tragedia w 5 aktach Słowackiego pod tytułem „Mazepa“, — wieczorem: „O czem się nie mówi“ — Brieux'a.

Próby z pięknej i efektownej sztuki Rostanda pod tytułem „Orle“ w pełnym biegu.

Rolę tytułową odtworzy p. Biegański. Cesarza Franciszka — p. Bolesławski, Flambeau — p. Kułakowski, ks. Meternicha — p. Bogusiński.

Pozatem udział przyjmuje cały zespół artystyczny, oraz kilkudziesięciu statystów.

### Opera i operetka łódzka.

(Konstanyńowska № 16).

— Dziś, w czwartek, po raz pierwszy wystawiona zostanie przesliczna operetka w 3 aktach Lehara — „Cygańska miłość“, z pp. Rogińska, St. Claire, Janicka, Górską i Skrzycką, oraz pp. Szczawińskim, Millerem, Kozłowskim, Grodnickim, Jarzęckim, i Piekarskim w rolach głównych.

Przesliczną tę operetkę urozmaici wspaniałą „czardasz“, układu p. Ciesielskiego, który odtądczą pp. Lewandowska, Jarzęcka, Ciesielski i Augustyński.

Nowa wystawa dopełni całości. „Miłość cygańska“ reżyseruje p. Miller; orkiestrę prowadzi p. Eichstaedt.

— Jutro, w piątek, trzecie przedstawienie popularne po cenach najniższych, wszystkie miejsca od 10 do 95 kop., dana będzie arcyzabawna i ciesząca się powodzeniem operetka Falla pod tyt. „Rozwódka“ — z pp. Rogińską, Horbowską, St. Claire, Górską i Skrzycką, oraz pp. Szczawińskim, Ochrymowiczem, Grodnickim, Kozłowskim, Piekarskim, Jarzęckim, Kamińskim i Ołaszem w rolach głównych.

— W sobotę po południu, po cennach najniższych, dana będzie arcykomiczna operetka „Piękna Helena“, wystawiona będzie podług scenarjusza Reinhardta.

## Sprawa Ronikiera.

### Siódmy dzień rozpraw.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o g. 11 m. 20.

Pierwszy zeznaje świadek, b. kolega Stasia; student Monitz.

W dzień zabójstwa świadek wyszedł ze szkoły ostatni. Na ul. Złotej spotkał Stasia, idącego w towarzystwie ziemianina, w palcie. Towarzysz jego miał monokl w oku. Na pytania prokuratora, świadek zeznaje, że Staś był skromnym chłopcem, dobrze wychowanym, świadek nigdy nie widział u niego pornografii wksli, lub przekazów pocztowych.

Świadek stwierdza, że nieznanomy który szedł ze Stasiem, był podobny do Ronikiera, którego poznał na dworcu i w wydziale śledczym. W sądzie okręgowym świadek nie poznał już w siedzącym na ławie oskarżonych o. Teodorze tego nieznanomego, — obecnie (świadek spogląda na Ronikiera) również nie mógłbym go poznać.

W ciągu dalszego badania, prokurator, powodowie cywili i obrona Ronikiera, targują się o minuty, kiedy Monitz spotkał Stasia z nieznanym. Monitz ustala, że lekcje dnia tego skończyły się o godz. 2 m. 20, świadek zaś wyszedł o godz. 2 m. 40.

Bobriszczew-Puszkina żąda zrobienia ekspertyzy kaligraficznej, ponieważ świadek w dzień spotkał się z nieznanym na ulicy, pisał ćwiczenie, zajmujące trzy stronicie kajetu, otóż obrońca prosi o zadanie świadkowi przepisywania 3 stronic w kajecie, ażeby określić czas.

Adw. Karabczewskiej zaznacza, że Monitz jest świadkiem, a nie oskarżonym i prawo nie pozwala robienia ekspertyz ze świadkiem.

Izba sądowa odrzuca żądanie obrony, uznając, że charakter pisma Monitza wtedy i obecnie, według jego własnego oświadczenia, zmienił się — i obecnie ekspertyza jest bezcelowa.

Następnie zeznaje Eugenia Buława. Świadek sprzedaje na stacji kolejowej bilety IV klasy. Ronikiera zna osobiście.

Prokurator żąda odczytania zeznań na śledztwie. Sprzeciwia się temu obrona. Izba sądowa stwierdza, że na śledztwie p. B. określiła czas: kilka dni przed zabójstwem.

Adw. Aronzon zadaje świadkowi Monitzowi kilka pytań dodatkowych, dotyczących się pogrzebu Stasia. — Świadek stwierdza, że na pogrzebie w kondukcje nie widział Ronikiera.

Przed krótkami sądowemi staje następny świadek, pomocnik naczelnika wydziału śledczego, p. Ludwik Kurnatowski. Świadek został zawiadomiony telefonicznie o odkryciu zbrodni, przybył na miejsce i opowiada znane nam szczegóły: gdzie i w jakich okolicznościach został zamordowany chłopiec. Po wykryciu zbrodni p. K. był u państwa Chrzastowskich, ażeby wybać stan majątkowy i stosunki rodzinne. — Świadek opowiedział pani Ch., że kilku uczniów widziało w dzień zbrodni Stasia w towarzystwie ogorzałego ziemianina, w palcie, w monoklu. Pani Ch., z płaczem powiedziała: „Jedno nieszczęście pociąga za sobą drugie, to on!“

Świadek pytał, kogo ma pani Ch. na myśli, lecz pani Ch. nie chciała odpowiedzieć. Kiedy Ronikier miał przyjechać na pogrzeb, Kowalik i świadek zawieźli Monitza na dworzec, na pociąg lubelski. Monitz wśród wychodzących pasażerów poznał Ronikiera. Przed samym pogrzebem Ronikier przyjechał do Warszawy i zatrzymał się w hotelu Francuskim. Świadek udał się do hotelu, ażeby dowiedzieć się szczegółów z życia Stasia. Ronikier charakteryzował chłopca ujemnie, zdaniem jego, był to chłopiec namiętny i zepsuty. Po skończonej rozmowie, Ronikier zaproponował świadkowi: „Skreć pan tej sprawie łeb“.

W wydziale śledczym Zawadzki i Monitz kategorycznie poznali Ronikiera.

Podsądny, powołując się na fakt, że niebawem po wykryciu zwłok, w pokojach umebLOWanych znaleźli się



uczniowie, zapytuje świadka, skąd się tam wzięli.

— „Bo mam wiadomości—mówi — że uczniowie grali w bilard na dole i świadek sprowadził ich stamtąd na górę, co zresztą było dowcipne”.

Świadek nie pamięta tej okoliczności.

Podsądny: Suszyński jeździł do Lublina sprawdzać moje alibi: czy towarzyszył mi który z agentów, oczywiście wybitnych? Był, naprzykład, Siewierski?

Świadek: Był.

Podsądny: Później świadek sam jeździł do Lublina, Netęczowa, Hrubieszowa? Czy zebrany materiał oddał świadek sędziemu śledczemu?

Świadek, zapytawszy przewodniczącego, czy ma odpowiadać i otrzymawszy upoważnienie, oświadcza, że oddał po upływie tygodnia, albo dziesięciu dni.

Podsądny: Doskonale, spierać się nie będziemy o dni. Robił pan rewizję w Łuszczewie,—z czyjego polecenia?

Świadek. Naczelnika wydziału śledczego.

Podsądny. A kto wydał polecenie naczelnikowi? Robiono rewizję, protokołu nie spisano...

Przewodniczący. Tu nie sąd nad wydziałem śledczym, lecz nad panem i Zawadzkiem, oskarżonymi o zabójstwo.

Podsądny B. hr. Ronikier. Czy świadkowi znany jest niejaki Bujno? Czy podczas rozpraw w drugim departamencie izby sądowej nie wyznał, że zamordował Stasia?

Świadek na oba pytania odpowiada przecząco.

Przewodniczący. Czy podczas posiedzenia izby przyznał się ktoś do tego morderstwa?

Świadek. Może naczelnikowi, bo ja, zarządzając oddziałem agenturowym, niekiedy po całych dniach byłem nieobecny.

Podsądny B. hr. Ronikier. Jeśli ktoś trzy lub cztery dni pozostaje w areszcie — czy możliwa jest rzecz, aby świadek nie wiedział o tem?

Świadek odpowiada nieco zniecierpliwiony, że wszystkiego wiedzieć nie może.

Ponieważ świadek utrzymuje, iż Zawadzki poznał w hr. Ronikierze nie tylko pana, który wynajmował pokoje, ale z którym przybijał dywan, obrona zaznacza, że świadek sędziemu śledczemu nie mówił o tem przybijaniu dywanów.

Adw. Karabczewskij. Zapewne świadek mówił, ale sędzia śledczy uważał tę okoliczność za taki drobiazg, że nie zaprotokółował.

Adw. przys. Sterling protestuje przeciw formie pytania.

Adw. przys. Karabczewskij. Przepraszam... przepraszam... jestem winien.

Prokurator żąda zapisania słów adwokata Karabczewskiego do protokołu, iż sędzia śledczy uważał to za taki drobiazg i t. d.

Adwokat Karabczewskij powtarza zdanie, prosząc o ścisłe zaprotokółowanie.

Badanie p. Kurnatowskiego trwało przeszło 3 godz.

Następny świadek naczelnik wydziału śledczego p. Józef Kowalik zeznaje to samo, co i Kurnatowski.

Wreszcie zabrał głos sam Ronikier, który w długim przemówieniu przytacza znane już szczegóły, że ulegając namowom Stasia, urządził mu mieszkanie u Zawadzkiego, że Staś kilkakrotnie był tam z kobietami; w jaki sposób, przez kogo i w jakim celu zabito szwagra, nie wie.

O godzinie 8 posiedzenie zamknięto.

Dzisiaj rozprawy zaczną się o g. 11 rano.

## Telegramy.

### Proces i strejk robotników.

PETERSBURG, 19 listopada (wł.). Z powodu sądu nad robotnikami, którzy podlegali do bezrobocia latem z. z., w wielu fabrykach robotnicy usiłowali urządzić demonstracje, połączone ze śpiewami, które przerwała policja.

PETERSBURG, 19 listopada (wł.). Dzisiaj w sądzie okręgowym, bez u-

działu przysięgłych rozważana była sprawa robotników zakładów Obuchowskich, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za podżeganie do bezrobocia. Część podsądnych skazano na 3 tygodnie aresztu, co do pozostałych, sprawę skierowano do sędziego śledczego, w celu przeprowadzenia śledztwa uzupełniającego. W związku z powyższą sprawą, strajkowali robotnicy większości fabryk i zakładów przemysłowych w Petersburgu. Ogółem nie stanęło do pracy około 100,000 robotników. W pobliżu gmachu sądowego, gdzie rozważano sprawę robotników, oraz w dzielnicach miasta, zamieszkałych przez ludność robotniczą, krążyły silne oddziały policji oraz żandarmerji. Próbowano demonstrować, czemu na przeszkodzie stanęła policja, rozpędzając demonstrantów. Aresztowano kilkadziesiąt osób. W kilku miejscach odbywały się masowe wystąpienia ze śpiewami, tłumione energicznie przez policję.

RYGA, 19 listopada (p.).—Zastrajkowało tu 750 robotników portowych.

RYGA, 19 listopada (p.).—Zaprzesztaali pracować robotnicy w kilku większych fabrykach — w liczbie 14,000.

### Odrzucona interpelacja.

PETERSBURG, (p.), 19 listopada. Komisja interpelacyjna odrzuciła interpelację prawicy z racji rezolucji w sprawie Bejlisa, powziętej na ogólnym zebraniu adwokatów okręgu petersburskiego.

### Odrzucenie projektu.

PETERSBURG, (p.), 19 listopada. Komisja budżetowa odrzuciła projekt przeznaczenia w r. 1913 miliona rubli na wzmocnienie funduszu Cezara Aleksandra III.

### Kokowców o położeniu.

BERLIN, 19 listopada, (p.) — W rozmowie z redaktorem naczelnym gazety „Berliner Tageblatt“ sekretarz stanu, Kokowców, dotknął prawie wyłącznie polityki wewnętrznej.

— Mówią, — zaczął prezes Rady ministrów rosyjskich, — o wewnętrznej polityce rosyjskiej, jednakże na czemże ona polega? Czy na tem, co rozumieją pod nią posywie do Dumy i prasa? Może to jest słuszne dla wielkich miast, ale w odległości 100 kilometrów od wielkich miast i 30 kilometrów od miast gubernjalnych już nie wiedzą o tej polityce. Wzrastające interesy ekonomiczne odsunęły czysto polityczne interesy na plan dalszy. Dobrobyt Rosji ogromnie się podniósł. Nigdzie niema tendencji do rewolucji, dla której zresztą niema żadnych podstaw i której nie będzie. Do wielkich zapoczątkowań polityczno-prawodawczych Rosja jeszcze nie przygotowana. Dążę do dobrego zarządu, postępującego sprawiedliwie, aby każdy czuł, że ma obronę i doznawał życzliwego traktowania. Rządzić takim wielkim państwem daleko trudniej, jak innemu. Zadaniem chwili obecnej jest stworzenie dobrego aparatu administracyjnego, nie zaś tak zwanych praw politycznych.

Artykuł „Berliner Tageblattu“ nosi tytuł „Rewolucji nie będzie”.

PETERSBURG, 19 listopada, (p.) — Zdziwienie wywołują słowa Kokowcowa, że Rosja nie jest gotowa do szerokiego prawodawstwa politycznego.

Mówią: Po cóż w takim razie było zwoływać Dumę.

### O tron albański.

WIEDEN, 19 listopada, (wł.) — „N. F. P.“ donosi, że ks. Wied. opuścił dziś Sinaję i udaje się do Poczdamu. Odbywa się obecnie żywa wymiana zdań między mocarstwami w sprawie objęcia tronu albańskiego. Po skończonych układach mocarstwa oficjalnie zaproponują ks. Wiedowi objęcie tronu.

### Zaniechanie obstrukcji.

WIEDEN, 19 listopada, (wł.) — Rusini, po konferencji z austriackim prezesem ministrów, Stürgkkiem, oświadczyli, że od dnia dzisiejszego zaniechali taktyki obstrukcyjnej.

### Bunt w zakładzie dla obłąkanych.

PARYŻ, 20 listopada, (wł.). W zakładzie dla obłąkanych w Pontarsen w departamencie Mans zbuntowało się 8 więźniów, pozostających

tam pod obserwacją lekarzy. Zażądali oni od dozorcey, aby dał im wodę, a kiedy ten odmówił, rzucili się na niego i chcieli uciekać. Przybiegła zaalarmowana służba, usiłując zatrzymać zbrodniarzy, lecz ci strzelając bezustannie, usiłowali wykonać swój zamiar. Dopiero, gdy nadbiegła żandarmerja, udało się opryszków ubezwładnić i zmusić do posłuszeństwa.

### Strejk górników.

PARYŻ, 20 listopada, (wł.) — Strejk górniczy w Pas de Calais przybiera coraz większe rozmiary. Z ogólnej liczby zatrudnionych tam 55,000 górników, strajkuje już 21,000. W Lens zastrejkowała cała załoga kopalni. Pomimo oporu burmistrza tamtejszego, wprowadzono do kopalni wojsko, co jeszczejardziej zaostrza sytuację. Gdyby dziś rozpoczęły się w parlamencie obrady nad nową ustawą górniczą, to strejk zakończy się niebawem.

### Napad na wojsko.

PARYŻ, (wł.), 20 listopada. Oddział francuski, zdążający z zapasami amunicji i żywności do Oranu, został napadnięty przez 300 arabów. Po trzygodzinnej walce nadeszła pomoc i wówczas francuzi przepędzili arabów. 8 żołnierzy francuskich zostało zabitych.

### Zatonięcie parowca.

LONDYN, (wł.), 20 listopada. Parowiec szwedzki „Rizza“, dążący z Antwerpji do Manchesteru, zderzył się z okrętem angielskim „Parthave“. Zderzenie było tak silne, że „Rizza“ zatonął w ciągu 5 minut. Załogę, oprócz jednej posługaczki, wyratowano.

### Traktaty greckie.

ATENY, 20 listopada, (wł.) — Prezes ministrów, Venizelos, przedłożył izbie poselskiej teksty traktatów, zawartych w Londynie, Bukareszcie i Atenach. Venizelos zażądał, aby traktat turecko-grecki przekazany został specjalnej komisji,

która to zbada i opracuje odnośny memoriał.

### Płonący okręt.

LONDYN, 20 listopada (wł.). — Palący się w kanale La Manche okręt „Seotsdyka“, uważać należy za stracony. Po kilku daremnych usiłowaniach ugaszenia pożaru załoga zaczęła ratować ludzi. Wszystkich udało się wsadzić na łódzie ratunkowe i przewieźć na pokład naddrednoute „Milon“.

### Zatarg meksykański.

LONDYN, 20 listopada, (wł.) — Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Wilson nie traci jeszcze nadziei, iż Huerta ustąpi. Zapowiada on, że będzie zmuszony interwenjować, gdyby Huerta chciał nadal prowadzić politykę zwleknięcia.

## Ofiary.

Na szpital Anny Marji zamiast kwiatów na grób braciśzka swego składała 5 rubli Stefanek i Wacjo.

## Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. światłone 289—2

## Akuszeryja i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-32

## Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1 rano 10—10

## Wina „CHASTA“

sa tanie i dobre. Skład Piotrkowska 99.

J. Kartows i. Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji tel. 28-51 specjalista wycięcia odcisków i wrosniętych paznokci, powroci z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Nowość! Korzystajcie z okazji! Nowość!  
**Quo Vadis? Album akwarel Jana Styki**  
 według wszechświatowej sławy Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis?“ Album zawiera 14 reprodukcji akwarelowych, wykonanych sposobem czterokolorowego druku na grubym papierze krepowym. Do każdej reprodukcji dodany jest odpowiedni tekst—urywek z powieści „Quo Vadis?“—z ilustracją. Prócz tego album mieści w sobie biogramy Henryka Sienkiewicza i Jana Styki ozdobione z kolei 20 artystycznymi rysunkami. Tekst wyłącznie w języku francuskim. Cena R. 20. W celu ułatwienia Szan. ubliżności, jak również mniej zamożnym. Nabytca powyższego arcydzieła postanowił oddać je również na raty od rb. 1 miesięcznie. Adres: Agencja księgarska: B. Górski, Łódź, ul. Długa № 21. Dla zamiejscowych obywateli, skrzynka poczt. 123. 1821—11

## Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.

W czwartek dn. 20 listopada 1913 r.

## Wielkie sensacyjne przedstawienie z udziałem całej trupy.

Tylko 5 występów tajemniczego człowieka

## M-eur WITTO.

Ostatnia sensacyjna atrakcja!

## Człowiek-akwarjum.

Pana Witto uznano w „Charité“ królewskim w Berlinie i na kongresie lekarskim w Wiedniu w marcu r.b. za nadzwyczajne zjawisko anatomiczne. p. Witto polyka ryby, żaby, orzechy i t. p. oraz wypija wielką ilość wody, piwa, nafty i zwraca to wszystko na żądanie publiczności. Eksperyment tem pokazany będzie pod obserwacją pp. lekarzy. Początek o godz. 8 i pół wieczorem. Szczegóły w afiszach i programach.

## Ważne Ważne dla właścicieli nieruchomości Ważne

Celem założenia Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości odbędzie się w CZWARTEK 20 listopada o godz. 8 wiecz. w sali angielskiej przy ulicy Pasaż-Szulca 2.

## ZEBRANIE

W własnym interesie właścicieli nieruchomości leży najlichniesze przybycie. Będą omawiane bardzo pilne sprawy bieżące.



# Obwieszczenie.

## Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi,

podaje do powszechnej wiadomości posiadaczy 5 proc. listów zastawnych serji V-ej, że z dnem 20 Listopada r. b. n. s. rozpocznie się dołączanie nowych arkuszy kuponowych, na trzecie dziesięciolecie, do listów zastawnych rzeczony serji, t. j. na okres czasu od kuponu majowego 1914 r. do kuponu listopadowego 1923 r. Dołączanie odbywać się będzie: w kasie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, w Oddziale Banku Handlowego Łódzkiego w Warszawie, przy ul. Erywańskiej, pod № 6 i w Petersburskim Banku Handlowym w Petersburgu przy ul. Newski Prospekt № 7—9.

Dla dołączenia nowych arkuszy kuponowych winny być złożone listy zastawne serji V-ej z wyszczególnieniem numerów listów na osobnych deklaracjach, które otrzymywać można w pomienionych instytucjach kredytowych.

Wreszcie nadmieniam się, że do listów, znajdujących się na przechowaniu w kasie Towarzystwa, nowe arkusze kuponowe dołączone zostaną bez współdziałania osób interesowanych.

r1676—3—1

### Lecznica maść ziołowa **VILIA-CREME** DOKI ORA UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.



specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZAJOM, Oparzeniom, WRZODOM, WYSYPKOM, RYSZCZOM, ODMROŻENIOM i wszel. chorobom skórnym. Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONEM opakow. — Wystrzegaj się naśladownictwa!

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego i trwałego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CREME stosować znane w całym świecie ziołowe

### "Mydło Herba"

U-va OBERMEYERA z wizer. Śiostry Miłosterdzia na każdym kawałku.

Przy równoczesnym stosow. cudotwórczo wyleczenie!

### 1-8 kulinarne kursy zaoczne.

CAŁKOWITY KURS WYKŁADÓW p. t. "STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY" około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronice wyraźnego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywe obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stół i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 80 k. (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoi pr. № 56. 2736—0



### 40 dni

### BEZPŁATNIE !!

Jeżeli się nie nauczyć w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków, ułożonych podług najnowsze metody (wszystkie inne reklamy)

zwracamy pieniądze  
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym rb. 1 kop. 10 2-eh rb. 1 kop. 90, 3-eh rb. 2 kop. 80, 4-eh rb. 3 kop. 65. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoi prosp., 50—566 J. K. PETERS.

### Piękny kształt biustu

mogą w krótkim czasie osiągnąć panie i młode panny w moim Gabinecie leczniczo-kosmetycznym.

Konstantynowska 18, m. 7. Posiadam niezawodne środki przeciw zanikowi jedności biustu, obwisaniu piersi, zanikowi zaokrąglenia, marszczeniu się i wędnięciu biustu. Rozwijam, wzmacniam i ustaliam niski i słabo rozwinięty pierś naciągając jej wspaniałą okrągłość bez pogrubienia talii. Wybielam ramiona, szyję i biust, usuwam wypuklinę, zmarszczki i ciemne pręgi na szyi i włosy z ramion i biustu. — Wszelkie zabiegi prowadzę sumiennie i naukowo. **Dyskretna zapewniona. Ceny przystępne.** — Przyjęcia 11—1 i pół i 4—8. r1675—4

### Już widziana sala

(36x18x12 lok.) z elektrycznym oświetleniem i centr. ogrzewaniem, nadająca się dla stowarzyszeń, jako lokal handlowy i na różne inne cele, jest do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość u właściciela Załodnia 38. 4142—2



### DRASTIN LUBELSKI

LECZENIA PRZECIWCZARNA  
doskonale w smaku  
niezawodne w skutkach



### Zakład szewski W. GORSKIEGO (Mikołajewska Nr. 32)

nagrodzony wielkim złotym medalem na wystawie rzemieśl.-przemysłowej w Łodzi w roku 1912. Poleca Sz. Klienteli obuwiewszelkiego rodzaju wykonane według ostatniej mody. Ceny przystępne.

### ASTHMA BRONCHITIS, DUSZNOŚCI Ułeczenie i Szybkie wyleczenie za pomocą Cygaretek **ESPIC**

2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20, r. St-Lazare, PARIS Wymagać podpisu "J. ESPIC" na każdej cygarecie.



### Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

#### Kolej Fabryczno-Łódzka.

ODCHODZĄ z ŁODZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.00, e) 1.50 f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.  
Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, 1) 10.40, 1.00, 3.10, 4.39, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

#### Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZĄ do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 8.12, DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31, PRZYCHODZĄ z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.20, 6.03.

Ochodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

#### Kolej obwodowa.

Ochodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kalisza przychodzi 5.27, Ochodzą ze st. Łódź-Kalisza do Kolušek 1.11, przych. z Kolušek do st. Łódź-Kalisza o g. 7.46.

UWAGI Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. o wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośrednie komunikacji.

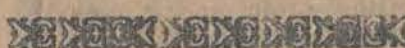
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Dr. L. Prybulski  
powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilitis Salvarsanem „Erllich-Hata „606 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—8 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia



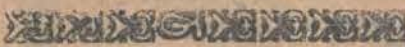
Dr. B. Rejt  
SREBNA 5. Tel. 33-70

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilitis Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „314“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9 i, do 12 i, i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.



Dr. L. Klaczkin  
Konstantynowska II.

Syphilitis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu



Doktor med.  
Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 56.  
Nr. telefonu 32—62.  
Przyjmuje do 11 rano p i 4—7 pop.



Dr. S. Sznitkind  
Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i 4 1/2 do 9 wiecz.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—8  
Telefonu nr. 21-19.



Doktor med. Klemens

Lipiński

Wólczańska 91., tel. 25-91.

Choroby wewnętrzne i dziecięce  
Przyjmuje 8 i, —10 i od 3—8 o  
w niedziele od 10—12-ej.



Doktor Med. Leon  
Wacław Olszewski

Ewangelicka 5.

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek. Przyjmuje do 10-ej rano i od 4 do 6 po poł.



Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi  
choroby kobiece  
przyjmuje od 4 do 6 po południu  
Przejazd № 30

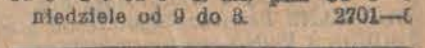


Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciową  
Dr. Lewkowicz

powrócił

Przy syphilitis stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12  
obok teatru Selina.  
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6  
niedziele od 9 do 8. 2701—6



Gabinet dentytyczny  
E. Koprowski

Piotrkowska 36 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szybcera)  
Leczenie i usuwanie zębów, absolutnie bez bólu, elektrycznością. Płomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Prostowanie krzywych zębów. Masaż wibracyjny. r1533-0

### Gazownie Miejskie w Łodzi

mają do oddania całą produkcję  
**Smoly Węglowej,**  
za czas od 1 stycznia do 13 kwietnia 1914 r.

Łaskawi reflektanci raczą zgłaszać się piśmiennie do Biura Zarządu Gazowni, przy ul. Targowej № 34, poczem otrzymają informacje dot. warunków kupna sprzedazy. r1730—3—1

### Tylko dla Pań! Gabinet

#### Lecznico-kosmetyczny.

D-ej specjalistki Rozalii Szereszewskiej, (Dyplom Akademii Kosmetycznej w Berlinie). Najnowsze sposoby osiągnięcia drogą naturalną piękności twarzy, szyi, rąk i włosów. **Upiększanie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodolecniczych, aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne. **Masaże twarzy i biustu.** Parowania twarzy. Zastrzykiwania. Wydelikatnienie cery. Nadawanie skóry twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości, aksamitnej i elastyczności. **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody. Radykalne usuwanie przyszczy, wągrów, piegów, żółtych i brunatnych plam, zmarszczek, łald. **szpecących włosów** i t. d. Odświeżenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach higieniczno-naukowych. **Dyskretna zapewniona.** Bezinteresowne odpowiedzi na listowne zapytania. **Ceny przystępne.** Konstantynowska № 18 m. 7. Przyjęcia: 11—1 i pół i 4—8. 1694—5

### Czy poprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy przyszczy, wągrzy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na: **Nawrot № 54, i Konstantynowska № 75.**  
Cena za słoik 50 kop., moenlejszy 75 kop.



**Kto szuka:**

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**

inżynierów,  
urzędników  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

**Kto chce:**

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handel,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniędzy  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**  
uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”

**OGŁOSZENIA**  
do PISM ZAGRANICZNYCH  
politycznych i krajowych

najlepiej i najtaniej  
załatwia zatwierdzone przez Rząd

**„Nowe Biuro Ogłoszeń”**

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie.  
Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych,  
krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

**Księgarnie Gebethnera i Wolffa**

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi — polecają

**NOWE POWIESCI:**

- |  |      |
|--|------|
| <b>Bielska K.</b> SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej.                            | 1.50 |
| <b>Gąsowski J.</b> ZIARMA SZALEJU.   | 1.60 |
| <b>Głiński K.</b> STARE LWY. Powieść historyczna.                                  | 1.60 |
| <b>Gomulicki W.</b> BOJ OLBRYMOW. Z czasów wojny 1812 r.                           | 2.—  |
| <b>Huskowski J.</b> GESTY.   | 1.20 |
| <b>Jagniętkowski W.</b> W KRAINIE BOKSBEROW. Z portretami autora.                  | 1.60 |
| <b>Jahołkowska-Koszutka L.</b> Z ODDALI. Romana.                                   | 1.35 |
| <b>Jeske-Choiński T.</b> W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI.                                  | 1.40 |
| <b>Lubińska T.</b> JARZMO MIŁOŚNE.   | 1.80 |
| <b>Łada Jan.</b> LUCIFER.  | 1.50 |
| <b>Makuszyński K.</b> AWANTURY ARABSKIE.   | 1.60 |
| <b>Plechowski G.</b> USWIADOMIENIE.  | 1.35 |
| <b>Piątkowski H.</b> REDUTA.   | 1.60 |
| <b>Przybyszewski St.</b> ŚWIĘTY GAJ. „Mocnego Człowieka” część trzecia i ostatnia. | 2.—  |
| <b>Wierzbński H.</b> OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów.                             | 1.50 |
| <b>Zapolska G.</b> KOBIETA BEZ SKAZY.  | 2.50 |
| <b>Zbierzchowski H.</b> ANIOŁY PEACZA.   | 1.40 |

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Precz z chlorokiem!**

**Pożądana nowość**

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą **„PERBOROL”**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bieliznę, białą bieliznę, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

48-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

**MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERJI**  
**Florentyna CHLEBOWSKIEJ**

ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)

ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klienteli duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo zniżonych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także zaobowiązuje kapelusze na składzie.

41459-0-1

**PRACOWNIA**

**gaderoby dziecięcej „Polaska”**

ul. Piotrkowska 157, prawa oficyna.

Poleca roboty na obstalunki garderoby dla chłopców i dziewczynek: jako paltoceki i kapotki, oraz bluzki i suknie dla dam. Roboty prowadzone są teraz przez nową fachową dyrekcję, i jestem teraz w stanie wszystkie obstalunki szybko i starannie mojej sz. Klienteli dostarczyć

Ceny umiarkowane.

4135-8

**Mieszkania frontowe**

7-6-5 i 4 pokoje z kuchnią, wygodnymi, winda, są zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 121. Blizsza wiadomość u gospodarza domu. 4137-3

**Rosyjskiego, polskiego lub niemieckiego**

(teoretycznie i praktycznie) można się nauczyć w krótkim czasie. Za znaczne postępy gwarantuje. Oferty sub. „Wykłady” proszę złożyć w administracji „Kurjera Łódzkiego”

**Doktor**

**Gibiański**

wyjechał na miesiąc.

**POD FIRMA**

**Dr. J Silberstrom**

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy sypilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie niepożądanego włosów, plan etc. drzyjmuje od 12-2, 85 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy sypilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie niepożądanego włosów, plan etc. drzyjmuje od 12-2, 85 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy sypilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie niepożądanego włosów, plan etc. drzyjmuje od 12-2, 85 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy sypilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie niepożądanego włosów, plan etc. drzyjmuje od 12-2, 85 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy sypilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie niepożądanego włosów, plan etc. drzyjmuje od 12-2, 85 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy sypilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie niepożądanego włosów, plan etc. drzyjmuje od 12-2, 85 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy sypilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie niepożądanego włosów, plan etc. drzyjmuje od 12-2, 85 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy sypilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie niepożądanego włosów, plan etc. drzyjmuje od 12-2, 85 w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5.

**Buchalterji**

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasia na samodzielny buchalter-korespondenta, długoletni szef biura Aka. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk” w administracji niniejszego pisma.



**Ogłoszenia drobne:**

**A** Z powodu wyjazdu natychmiast rozprzedam bardzo tanio łóżka, materace, otomane, unywalnie, tremo, bielizniarkę, garderobę, stół, krzesła, kredens, garnitur salonowy, portiere, firanki, obrazy, maszynę, gramofon, figury, sprzęt kuchenny. Zawadzka 88 m. 1. Z domu chrześcijańskiego. 4170-1

**B** Bielizniarkę, biurko, tremo, szafy, otomanę, stół, łóżka z materacami. Lampę sprzedam tanio byle zaraz. Gubernatorska 20, m. 44. 4171-3-1

**C** Kuchnia w dobrym punkcie, oraz bilard piramidowy do sprzedania. Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 4148-3

**D** Do sprzedania anlasser do pieców doskonałego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sieni. 3740-0

**D** Dużo pieniędzy zaszczydził ten, kto zaopatrzy siebie i dzieci w ubranie z prawdziwej „Skóry-angielskiej” łokcie od 40 kop. plusz 65. Ubranie można nosić 5 lat. osiadały gotowe spodnie. Wstrzeżać się przed podrobionymi towarów. Piotrkowska № 145 mieszk. 34. 4119-7

**M** eble sypialne i stołowe z sędmiu pokojów, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy, unywalnie, szafkę kawalerską, lampy, obrusy, stoly, lustro, salon machonowy sprzedaje bardzo tanio. Wiadomość Skwerowa, 5 m. 9. 4083-6

**M** aszynę, prawie nową, pięknie szyjącą, tanio sprzedam z powodu wyjazdu, oraz gramofon z płytami. Zawadzka 38, m. 1, w mieście. 4170-1-1

**N** aitaższe źródło maszyn do szycia ręczne od 20 nożna od 40 rub na raty. Piotrkowska № 209 m. 11

**O** ddzielny pokój umeblowany dla jednego lub 2 panów albo też 2 pan może być z całodziennym utrzymaniem. Pańska 46, prawa oficyna. 3 piętra. 4138-3

**P** otrzebne zdalne staniczarki. Ul. Milsza № 34. 4172-3

**P** otrzebni czeładnicy szewcy Aleksandrowska № 30. S. Braun. 4146-2

**P** otrzebna na wieś do gospodarstwa dziewczyna samotna, uczelwa, pracowita, znająca się na hodowli krów, drobiu i trzody chlewnej. Wiadomość ul. Konstantynowska № 18, ostatnia sieni na dole.

**P** apier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37. 3416-0

**P** eszki Leonarda weiniane na bluzki, kostjmy damskie i ubrania męskie Konstantynowska № 5 m. 2, oficyna II piętro. 4158-5

**R** ubli 10 nagrody! W piątek dnia 14-go b. m. pomiędzy Zawadzką / Dzielną zgubiona została czworokątna złota broszka wysadzana szafirami i brylantkami. Uprasza się uczelwego znalazcę za powyższym wynagrodzeniem odnieść takową na ul. Mikołajewską № 6 mieszk. 7. 4166-2

**U** dzielam lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska № 24 m. 9. prawa oficyna, II piętro od 2-4 po południu i od 7-8 wieczorem. 3848-1

**U** czeń 7-jej klasy gimnazjum Witowskiego udziela lekcji. Oferty sub. „gimnazjista”. 4174-7

**W** eczora po południu zginał chłopiec 3 lata, blondyna nazywa się Emil Kell. Kto by wiedział gdzie się znajduje, proszę odprowadzić do rodziców, ul. Wiesnera № 7. 4175-1

**Z** araz do sprzedania pralnia z wyrobioną klientelą. Wschodnia № 70. 4153-3-1

**Z** aginał paszport, wydany z gminy Gowyczew, pow. końskiego, gubern. radomskiej, na imię Nuty Perce Piast. 4157-3

**Z** aginał paszport, wydany z Kutna gubern. warszawskiej na imię Antoniego Bandulskiego. 4173-3

**Z** aginał paszport, wydany z magistratu m. Piotrkowa, na imię Jadwigi Miłkowskiej. 4146-3

**Z** aginał paszport, wydany z gminy Tom, pow. łęczyckiego, gubern. kaliskiej, na imię Franciszki Walczak. 4149-3

**Z** aginał paszport wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego, na imię Amalii Remel. 4155-3-1

**Z** aginał paszport, wydany z gminy Nowosolna pow. łódzkiego na imię Zofii Gułkowskiej. 4161-3

**E. FUKS Gabinet Dentystyczny**

Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rozenblatt)

Były główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-York, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. Bezbolesne traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.) Porcelanowe korony i mosty. Postawiam krzywizny zębów i wysunięte, szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

**Zdrowie to bogactwo!**  
Dietetyczne preparaty z solami odżywczoimi  
**D-ra LAHMANN**  
KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY, MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPONSKI.  
polecą główna agentura na całą Rosję **D-ra Lahmanna.**  
**Rud. W. Zeiberlich w Rydze.**  
Żądajcie broszur o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki r1438-9

**WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFA**  
**NOWOŚCI**  
**Józef Weysenhoff**  
**GROMADA.** Powieść współczesna. Cena rb. 2.20  
Tęgoż autora poprzednio wydane:  
DNI POLITYCZNE. Serja I NARODZINY DZIAŁACZA (rok 1905) 1.—  
Serja II. W OGNIU (rok 1905-6) 1.—  
EBOTYKL. Wydanie wytworne, z ilustracjami Henryka Weysenhoffa. Rb. 2.50; w wykwintnej opr. 4.—  
HETMANI. Powieść współczesna z okresu rewolucji. 2.—  
SOBOL I PANNA. Cykl myśliwski. 2.20  
SPRAWA DOŁĘGI. 1.80  
SYN MARNOTRAWNY 2.20  
UNJA. Powieść litewska 2.—  
ZA BŁĘKITAMI. Z ilustr. K. Górskiego. Rb. 1; w ozdobn. opraw. 1.40  
ZARĘCZYN JANA BEŁZKIEGO. Z ilustr. K. Górskiego. Wyd. 2-gie. Rb. 1; w ozdobnej oprawie. 1.40  
ZNAJ PANA. Wydanie wytworne. 1.00  
ŻYWOT I MYŚLI ZYGMUNTA PODPLIPSKIEGO. Wydanie 4-te. 1.50  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.